

29 sierpnia 2008 r. Uroczyste obchody wybuchu 69 rocznicy bitwy pod Mławą

Wystąpienie pośła Mirosława Koźlakiewicza podczas uroczystych obchodów 69 rocznicy bitwy pod Mławą:

„Kiedy, już wypełniły się dni, kiedy wypełnił się czas i zaczął być realizowany haniebnym pakt zawarty przez dwóch zbrodniarzy: Hitlera i Stalina podpisany przez ministrów spraw zagranicznych ich rządów: Ribbentropa i Mołotowa, przyszło ginąć tamtego upalnego lata bohaterskim obrońcom naszych granic.

Z pól bitewnych prosto do nieba czwórkami szli żołnierze z Westerplatte, ale także żołnierze z innych placów bojów takich jak ten okalający od północy naszą Mławę w pobliżu, którego dzisiaj się znajdujemy.

I tak jak to widział poeta związany z północnym Mazowszem – Władysław Broniewski - żołnierze Ci nie żałowali krwi. Stanęli u drzwi ojczystego domu w jego obronie przed nadciągającym żelaznym wojskiem nieprzyjaciela.

Musieli szybko z młodzieńskich chłopców, często jeszcze dzieci stawać się nieustraszonymi żołnierzami. Swoją wielowymiarową dojrzałość osiągnęli błyskawicznie. Nie mieli biblijnego czasu - najpierw zasiewu, a potem zbioru.

Legendarny uczestnik Powstania Warszawskiego żołnierz i poeta Krzysztof Kamil Baczyński nie miał czasu na powolne dorastanie do wielkich wyzwań. Jako młody chłopak w warunkach wojennych poślubił swoją żonę Barbarę, która zginęła w kilka tygodni potem.

Mimo młodego wieku osiągnął pełną dojrzałość w swojej poetyckiej twórczości. Doskonale rozumiał potrzebę historycznej chwili i jako gorący patriota nawoływał w swojej poezji do walki z hitlerowskim najeźdźcą, widząc w niej drogę do wolności, chociaż nie obce były mu, a trapiące często jego artystyczną wyobraźnię, katastroficzne przeczucia związane z tą walką. Zginął w wieku 23 lat i jego los jest wiernym odbiciem losu setek tysięcy młodych Polaków tamtego pokolenia.

Bez trudu można by wskazać nieomalże w każdej miejscowości naszego mławskiego powiatu, tak młodych, a tak niezwykle dojrzałych patriotów, którzy ginęli w tamtych latach za wolność naszej Ojczyzny.

Niestety dla wielu z nich, którzy przeżyli wojenną gehennę, wymarzona i wywalczona wolność stała się zniewoleniem, a ukochana Ojczyzna nie była matką, ale nieczułą komunistyczną macochą.

Ci, którzy tracili dla niej młodość i zdrowie skazywani byli haniebnymi wyrokami, jeśli nie na śmierć, to na głęboką izolację, albo emigracyjną tułaczkę.

Z czasem jednak trud i wyrzeczenia wojennych bohaterów nie poszły na marne. Ich nieugięta postawa stała się wzorcem dla tych Polaków, którzy podjęli nierówną walkę z komunistycznym reżimem najpierw w 1956 r. w Poznaniu, potem w 1970 r. w Gdańsku, następnie w 1976 r. w Radomiu i w Płocku, aż do wybuchu narodowego solidarnościowego zrywu, który ostatecznie przyniósł nam wolność.

Za tą wolność, za którą tamci żołnierze zapłacili tak wysoką cenę, a której to wolności często nie zauważamy i nie doceniamy jak gdyby była ona dana nam już na zawsze, za swobodę wyrażania myśli, za wszystko, co posiadamy, chociaż często odczuwamy niedosyt winniśmy wdzięczność wszystkim tym, którzy nam to dali.

Mimo trudności i kłopotów, które na codzień przeżywamy powinniśmy pamiętać, że dzięki ich przelanej krwi żyjemy w wolnym kraju.

I za to właśnie winniśmy im pamięć o tamtych dniach, a także nieustanne poszukiwanie prawdy historycznej i trwanie w tej prawdzie. To tylko tyle, co możemy dla nich uczynić i aż tyle.”